

Polsko-bułgarskie rozmowy gospodarcze

WARSZAWA (PAP) — 7 bm. rozpoczęła się w Warszawie 8 sesja polsko-bułgarskiej komisji współpracy gospodarczej. Przedmiotem jej obrad będzie szeroka problematyka współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obydwojoma krajami.

Szczególne miejsce w pracach sesji znalazł współpracę w zakresie specjalizacji i kooperacji produkcji w takich dziedzinach, jak przemysł maszynowy, okretowy, hutnictwo żelaza, górnictwo i przemysł chemiczny.

W czwartek wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak przyjął przybyłego do Warszawy z delegacją VIII sesji polsko-bułgarskiej komisji współpracy gospodarczej członka Biura Politycznego KCK BPK, wicepremiera Ludowej Republiki Bułgarii — Iwana Michajlowa.

Ekspozycje „Centromoru”

GDANSK (PAP) — Centrala Handlu Zagranicznego „Centromor” uczestniczyć będzie w br. w 19 międzynarodowych wystawach i targach. Aktualnie ekspozycja „Centromor” znajduje się na Targach Lipskich. W kwietniu przewidziano jest udział centrali w wystawach w Hanowerze (NRD) i Eindhovenu (Holandia). W maju w Danii. Poza Europą tego typu wystawy „Centromor” uczestniczyć będzie w wystawach i targach w Kalrze, Tripolisie, Madrasie i Damaszku.

Dla uczczenia V Zjazdu PZPR

Gląd dalszy ze str. 1.

Odpowiadając na apel, z jakim wystąpił pracownicy ZBPB w Fastach złota Fabryki Pluszu im. Feliksa Kozłowskiego, w których podjęli się zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. Wyrażają się one w zwiększeniu wydajności pracy, w podnie-

Morderstwo rasistów

LONDON (PAP) — Ze wszystkich krajów afrykańskich nadochoda wiadomości o głębokim oburzeniu, jakie wywołała tam zbrodnia egzekucji trzech Afrykanów. Potępienie rasistowskim reżim Smitha, afrykańska opinia publiczna podkreśla jednocześnie, iż nie dośroby do tej zbrodni, gdyż nie kompromitowała pełna popołudniowa polityka rządu brytyjskiego wobec rebelianckiej Rodezji.

Przedstawiciele 13 państw Azji i Afryki złożyli na forum Komitetu Dekolonizacyjnego ONZ rezolucję, w której zwracają uwagę Rady Bezpieczeństwa na powagę sytuacji w Rodezji i wzywają do podjęcia efektywnych kroków w celu jej rozwiązania. Rezolucja wzywa też W. Brytanię jako mocarstwo administrujące do podjęcia niezbędnych kroków w celu zapobieżenia dalszym zbrodniom.

Kol. Konstantem Błkbowowi

z powodu zgonu

MATKI

wyraży głębokiego współczucia

składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Wjewódzkiej Dyrekcji Inwestycji Miejskich w Białymstoku. k 519-1

Ponad 100 pozycji wroga pod partyzanckim ogniem

Gląd dalszy ze str. 1

z rzędu zaatakowali Ka Mau ostrzeliwali go miastem z ciężkich moździerzy.

Partyzanckie polskie eksplozory również na terenie wielu innych obiektów wojskowych wroga. Pod ogniem z partyzanckimi moździerzami znalazło się wczoraj lotnisko Phan Rang, leżące 266 km na północny wschód od Sajgonu.

Ostatniej nocy silny wywołanie przypuścił szturm na główną kwaterę drugiej dywizji piechoty rezerwowej w Quang Ngai — 130 km na południe od Da Nang. Atak poprzedził ogień z moździerzy skierowany na stanowisko dowodzenia dywizji oraz na budynki zajmowane przez dowódcę wojsk amerykańskich. W celu odparcia ataku wojska amerykańskie i sąsiednie zmuszone były skorzystać z pomocy lotnictwa i polodów pancernych. Dowódcę wojsk rezerwowych przynależo się do „lekkich” strat. Amerykanie stracili w zabitych 4 żołnierzy.

W drodze w odległości zaledwie 5 km od bazy Con Thien nie opodal strżył zdemilitaryzowanej doszło do dwóch zarzarych walk między oddziałami sił wywołanych, a amerykańskimi „marines”. Z pierwszych doniesień wynika, że śmierć poniosło 15 amerykańskich żołnierzy, a liczba rannych szacuje się na około 30. W tym samym czasie w okrojonej przez partyzantów bazie Khe San rozewarło się 100 partyzanckich rakiet, pocisków moździerzowych i

artylerijskich. W drodze oddziałów wroga, który strzelił w pobliżu Khe Sanh amerykański samolot transportowy „C-123”. Na jego pokładzie znajdowało się 41 żołnierzy i 5 członków załogi. Tegoż dnia wieczorem jeden z helikopterów USA dokonał lotu obserwacyjnego nad szczytami rozbitych maszyn. Nie dostrzeżono żadnego znaku życia. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy pasażerowie samolotu ponieśli śmierć.

8 amerykańskich superfortów powietrznych „B-52” bombardowało w drodze dwukrotnie partyzanckie ucieczki wokół Khe Sanh. Wiele maszyn dokonało nalożów na domniemane ukrycia wojsk wywołanych w odległości 35 km na północny wschód od Sajgonu. Amerykanie przypuszczają, iż znajdują się tam partyzanci, którzy wzięli rakiety.

Około 100 pocisków spadło również na bazę artylerijską Dong Ha.

Wakółko się wokół wroga, który walczył w pobliżu stolicy cesarskiej — Hue. Dowódczość sił amerykańskich twierdzi, że silny wywołanie ponownie posuwa się w kierunku miasta. W drodze podciągania w pobliżu Hue zginął 1 amerykański spadochroniarz, a 4 zostało rannych.

Nie ustają boje wokół Sajgonu. Ich widownia są teraz. Wskazano o 10 km od centrum miasta i jedynie o 4 km od sąsiedniego lotniska Ton Son Nhut.

Na terenach położonych w odległości 77 km na północny zachód od Sajgonu jedna z amerykańskich jednostek bezskutecznie próbowała bezskutecznie zbliżyć się do sił wywołanych. Po zapadnięciu ciemności Amerykanie napotykali na nieznaczne opór. W wyniku walki wycofała się, zabierając z sobą trzech zabitych żołnierzy i 15 rannych.

Jak wynika z ostatnich doniesień napływających z Wietnamu, ostatniej nocy kompania żołnierzy Frontu Wyzwolenia zniszczyła obóz amerykańskich „marines” i wojsk rezerwowych w odległości około 10 km od bazy Da Nang. Po ostrzeleniu z moździerzy wroga, partyzanci przeszli do szturmów. Wadło się do obozu i wysadzone w powietrze wszystkie bunkry i lochy zbudowane przez „marines” i wojska rezerwowe. Poiskły wysiane do obozu przybyły za późno, partyzanci zdążyli rozbić się „we wszystkich kierunkach” — wyraża się Agencja APF.

Straty poniesione przez Amerykanów i wojska sąsiednie uznano za ciężkie.

Zakończenie „Autostopu-67”

500 kierowców i 50 gospodarzy wiejskich oirzymano nagrody

WARSZAWA (PAP) — W stolicy wczoraj odbyło się 40. zjazd kierowców i 50 gospodarzy wiejskich. W programie zjazdu było wiele ważnych spraw, w tym przede wszystkim nagrody i wyróżnienia dla kierowców i gospodarzy wiejskich, którzy w tym roku osiągnęli sukcesy w wyścigach i konkursach. W programie zjazdu było wiele ważnych spraw, w tym przede wszystkim nagrody i wyróżnienia dla kierowców i gospodarzy wiejskich, którzy w tym roku osiągnęli sukcesy w wyścigach i konkursach.

Nagrodo 500 kierowców i 50 gospodarzy wiejskich. Ogólna wartość przyznanych nagród w tym roku wyniosła 1000 zł. W tym celu w tym roku wzięto pod uwagę kierowców i gospodarzy wiejskich, którzy w tym roku osiągnęli sukcesy w wyścigach i konkursach.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Amerykańscy piraci powietrzni dopuścili się nowej zbrodni wobec ludności cywilnej. W drodze wroga, który strzelił w pobliżu Khe Sanh amerykański samolot transportowy „C-123”. Na jego pokładzie znajdowało się 41 żołnierzy i 5 członków załogi. Tegoż dnia wieczorem jeden z helikopterów USA dokonał lotu obserwacyjnego nad szczytami rozbitych maszyn. Nie dostrzeżono żadnego znaku życia. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy pasażerowie samolotu ponieśli śmierć.

W tym samym dniu piraci powietrzni USA atakowali i rzecze urządzenia portowe oddale o 3 km od centrum Hanoi. Obiektem ataku było również lotnisko Pham Yen, leżące 20 km na zachód od Hanoi. Bombardowano również wiele innych celów w tym elektryczną odległość o 70 km od Hajfongu.

Nowa prowokacja wobec Kambodży

HANOI (PAP) — Według doniesień z Phnom Penh, milicjanci amerykańscy znów dokonali kolejnej prowokacji zbrojnej na granicy neutralnej Kambodży. Szereg amerykańskich żołnierzy, leżących helikopterem, naruszyło granicę tego kraju w okolicy posterunku granicznego w pobliżu prowincji Ratanakiri. W głębi terytorium Kambodży żołnierze amerykańscy opuścili helikopter. Informacje o tym Kambodżańska Agencja Prasowa podaje, że członkowie straży nadgranicznej przybyli na miejsce desantu i odparli interwencję. Na teren amerykańskich żołnierzy wysłano 8 helikopterów i 2 lekkie samoloty zbrojne. W wyniku zbrojnego starcia jeden członek kambodżańskiej straży granicznej został ciężko ranny.

Aktywizacja małych miast tematem obrad WK SD

W dniu 6. III. br. odbyło się w Białymstoku VIII Plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. W obradach uczestniczył sekretarz CK SD — poseł Michał Grendys.

W referacie wprowadzającym wygłoszonym przez Igora Kalinowskiego Plenum uściółkowało się do niektórych problemów rozwoju gospodarczego województwa. Oceniono m. in. realizację wniosków i postulatów zgłoszonych przez członków Stronnictwa na zjazdach wojewódzkich i powiatowych, dotyczących aktywizacji małych miast. Podkreślono także konieczność zwiększenia usług rzemieślniczych na rzecz wsi, a szczególnie na rzecz produkcji rolnej. Ponadto w referacie jak i w dyskusji, w której zabierali głos 15 mówców, podniesiono problem wykorzystania funduszy aktywizacji małych miast i funduszy mieszkaniowych. Podkreślono, że mimo trudności z wykonawstwem i opracowaniem dokumentacji technicznej, powołanie funduszy aktywizacji w planie rozwoju województwa jest bardzo dobre. Jednak

W Międzynarodowym Dniu Kobiet — wszystkim kobietom pracującym sami i wsi województwa białostockiego najlepsze życzenia dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i społecznej oraz w życiu osobistym przesyła

Przewidy
Wjewódzkiego Komitetu
Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
w Białymstoku

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet wszystkim kobietom naszego województwa serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i społecznej oraz w życiu osobistym przesyła

Przewidy
Wjewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego
w Białymstoku

Pozdrowienia dla kobiet od Edwarda Ochaba

Gląd dalszy ze str. 1.

przemysłu, rolnictwa i wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, milionom kobiet budujących wraz z całym narodem nasz socjalistyczny dom ojczyzny.

Szczególnie serdeczne słowa i myśli — podkreślił Edward Ochab — kierujemy do milionów kobiet, które wychowują swoje dzieci na ludzi prawych i odważnych, oddanych swojej ojczyźnie i sprawie socjalizmu. W imieniu całego narodu i w imieniu państwa przesyłamy im nasz serdeczny pozdrowienie i życzenia na przyszłość.

Uczestniczki spotkań informowały także przewodniczącą Rady Państwa Edwarda Ochab o zobowiązaniach podejmowanych dla uczczenia zbliżającego się V Zjazdu Partii.

Minister Obrony Narodowej marszałek Polski M. Spychalski przekazał z okazji 1 marca, porównując w tym dniu kobietom polskim, które swym życiem i pracą przyczyniają się do rozwoju naszej socjalistycznej ojczyzny, do umacniania jej sił, do wywołania miłości i poświęcenia jej budowniczym i obrońcom.

MIĘDZYNARODOWE NIEDYSKREJCJE

KONSUL FRANCUSKI MA PLACIC ZŁOTEM

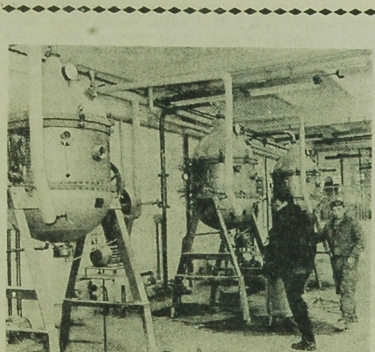
Do ostrego spiecia doszło między senatorem USA a francuskim konsulem, który odmówił wypłaty finansowych rządów amerykańskiego. Oto republikanek senator Oliver Ames zaprosił do francuskiego konsulatu w Brestu. Marszałek będzie płacić czynsz w złocie za budynek konsula, a nie jak dotychczas w dolarach. Senator, który jest właścicielem gminu zajmowanego przez konsulat francuski, wysłał list do konsula Marszałka, w którym domagał się wypłaty finansowej. Kłótnia zakończyła się, kiedy konsul odmówił wypłaty finansowej. Konsul odmówił wypłaty finansowej, ponieważ konsulat francuski, który jest w posiadaniu senatora, nie jest w posiadaniu konsula.

SPERYCH CYFRO POPIERA RASISTOW

Do drastycznego i jaskrawego zwycięstwa przystąpiła partia rasistowska w wyborach do parlamentu. W tym celu w tym roku wzięto pod uwagę kierowców i gospodarzy wiejskich, którzy w tym roku osiągnęli sukcesy w wyścigach i konkursach.

Odzyskał ucho

RZYM (PAP) — W szpitalu w Bolonii przyszyto ucho kierowcy ciężarówki, który stracił je w czasie wypadku drogowego. Jak oświadczył w radiu lekarz szpitala, operacja się udała. Ocho znalazł na miejscu wypadku funkcjonariusz policji drogowej wkrótce po wypadku. Szczegółowym przebiegiem jest Francesco Pacchini — lat 37.



W nowych zakładach trwa już prace wykonawcze. Główna hala rozcięcia, oddana do użytku w przyszłym miesiącu. NA ZDJĘCIU: aparaty do gotowania marmolady.

obejmują także i mrożonki, lecz przewidywane są pierwsze teoretyczne klopy. W hali mrożonki załadowano dopiero jedną szalę chłodniczą. Błąd jeszcze 5 sprężarek i jeszcze jednej szafy. Zakłady w Debicy, które są zobowiązane dostarczyć urządzenie chłodnicze nie wywiązały się w terminie z umowy. A takie opóźnienie może zawrócić na realizacji planu eksportu mrożonok, których na ten rok przewidziano w ilości 100 ton.

Wiadomo, że zwiększona

NA RYNEK KRAJOWY I ZAGRANICZNY

Pod ciastnych, niewygodnych pomieszczeniach dział przetwórstwa owocowo-warzywnego przy ul. Manifestu Lipcowego — nowy zakład w dzielnicy Bażanlania wydaje się rajem. Obyrnie hale produkcyjne, ścian w jasnych, pastelowych kolorach, dużo światła na a przede wszystkim urządzenia — nowoczesne, sterowane za pomocą tablic rozdzielczych.

Urządzeń tych jest wiele, a wszystkie mają inne zastosowanie w produkcji. Są autoklawy do pasteryzacji przetworów, aparaty do gotowania marmolady, urządzenia do produkcji niektórych owocowych, autoklawy do mycia butelek i słoików, do mycia owoców, maszyn do przetworów owocowych. W jednej z hal specjalna „linia ogórkowa”, na dole obryzmy urządzenia do przechowywania przetworów. Jest także wydzielony dział wyrobów garniżowych i hali mrożonok. Załadowano tu urządzenia i maszyny produkcji polskiej, węgierskiej i NRD. Nowy zakład Białostockich Miejskich Zakładów Spożywczych Przemysłu Tęgowego zajmujący ponad 2 ha powierzchni będzie największym w województwie.

Wielki kombinat przetwórstwa owocowo-warzywnego. Koszt budowy tego zakładu wyniósł 45 mln zł, zaś wartość produkcji rocznej oblicza się na 65 mln zł.

Są to plany produkcji docelowej. Na razie w kwietniu oddana zostanie do użytku tylko hala główna. I tu ruszy już produkcja przetworów owocowo-warzywnych. Ze starych pomieszczeń przy ul. Manifestu Lipcowego przejeżdża załoga licząca 250 osób. Lecz w nowych zakładach przewiduje się wzrost zatrudnienia do 400 osób. Liczy się przede wszystkim na absolwentów Technikum Gospodarczego, gdzie zorganizowano specjalną klasę przetwórstwa owocowo-warzywnego. Tu właśnie wykłady prowadzi zastępca dyrektora Białostockich Miejskich Zakładów Przemysłu Spożywczego inż. Jędrzej Dobrowolski. Przewodzą także wykłady, wzbogaca ich wiedomości, które będą przydatne przy nowej, znacznie zwiększonej produkcji. Oprócz tradycyjnych już przetworów z truskawek, jabłek, porzeczek, innych owoców, oprócz konserwowanych ogórków, grzybów, przewidywana jest produkcja konserw warzywno-mięsnych, galaretek, pastetów, wyrobów z drożdży, salków. Znacznie wzrosło również produkcja na eksport. Już dziś wyrobów białostockich zakładów spożywczych cieszą się na zagranicznych rynkach powodzeniem. W roku minłym wartość wyrobów przeznaczonych na eksport wyniosła 4 mln 313 tys. zł na wartość 3 mln 200 tys. zł.

Plan eksportu obowiązujący w roku bieżącym wynosiłby 6 mln zł. Trudno przewidzieć jak będzie urodził, od którego wielkości zależy, choć ostatnie lata raczej rozczarowały nie przyniosły. Plan ten

Dawno nie było o białostockich taksówkarzach. Ale teraz będzie. Przyczynił się do tego sami taksówkarze. Oto przed miesiącem ulicami Prochadzka i Wesołowskiego. Pełno tam taksówek. Znaleźli sposób, aby ominąć zakaz organizacyjny ilości „taksi” na postoiu. Zawracają w sposób taki, że przechodzą ustawicznie z boku na bok, aby uniknąć potracenia, lub ochłapania błotem. Bywa i tak, że samochody dostawcze do sklepów i księgarni nie mogą wjechać, gdyż nie ustają, aż tak wiele taksówek, że nie ma miejsca dla innych. Wtedy taksówkarze, gdy okazuje się, że nie ma pasażerów z kursem poza miasto, „zajeżdżają” taksówkami

produkcja wymaga przede wszystkim zabezpieczenia surowca. Dlatego też w ciągu ostatnich pięciu lat stale rozszerzano bazę surowcową, która obecnie zajmuje 60 ha powierzchni. Owocę i warzywa dostarczane są do zakładu z terenów powiatu białostockiego i zambrzyńskiego, a jeśli zabędzie potrzeba pomagają bąda i inne powiaty. Na przetwory owocowo-warzywnych czeka nie tylko rynek miejscowy. Wędrują one także do Anglii, Danii, Szwecji, NRF i innych zagranicznych odbiorców. Ale nie tylko przetwory. Eksportowane są także, cukierki, produkowane w Białostockich Zakładach Spożywczych. Już w tym roku wysłano 25 ton cukierków na zagraniczne rynki, gdzie bardzo sobie cenią cukierki miejscne, zresztą bardzo smaczne.

ciąg dalszy na str. 4



W zakładach większość załogi stanowią kobiety. NA ZDJĘCIU: Zofia Karpow pracująca na linii. Zł. Z. Ziembka

Balagan też panuje na postoiu obok dworca Białostocki Centralny. Część „taksi” oczekuje na postoiu, ale liczna grupa ustawia się na publicznym parkingu. Rzekomo zajęte, wygaszone światła, zakłamanie nawet „chorągiewki”

Znów o taksówkarzach

taksometrów. Stoją i czekają, aż przyjeżdże klient. Wtedy poszukiwani są pasażerów z kursem poza miasto. Innych się nie bierze. Dopiero wówczas, gdy okazuje się, że nie ma pasażerów z kursem poza miasto, „zajeżdżają” taksówkami

Pierwsi w nauce — pierwsi w akcji krwiodawstwa

W ciągu ostatnich 2,5 lat 540 studentów Akademii Medycznej przekazało na potrzeby chorób krwi 138 litrów krwi. Akcja honorowego krwiodawstwa prowadzona jest z inicjatywy Studium Wojskowego AM. Zainteresowany jest nią bez względu na płeć i wiek. Do tej pory 42 słuchaczy medycyny otrzymało brązowe odznaki honorowego krwiodawcy, do następnych odznaczonych brązowych przedstawiano 17 osób, a do srebrnych 3. Kilka osób już pięciokrotnie pomagało chorým potrzebującym żywego leku.

Ze szczególnym zrozumieniem spotkała się studencka akcja honorowego krwiodawstwa w roku obchodów 25 rocznicy Wojska Polskiego. W tym roku oddawało krew szczególnie dużo słuchaczy AMB. W akcji wyróżniła się kompania męska I roku, z której ponad 70 proc. osób okazało pomoc chorým.

W czasie ostatniego tygodnia akcji Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa uzyskała od studentów około 25 litrów krwi. Przekazało ją 76 studentów I roku AMB, 45 — słuchaczy z roku II, 23 osoby z III roku i 14 osób z roku IV. W ub. środę krew oddali studenci roku V. Do akcji zgłosiło się około 40 słuchaczy przedostatniego roku studiów. W ciągu jednego dnia 28. II przekazało krew 26 osób z V roku. Był wśród nich student, który już kilkakrotnie odwiedził Wojewódzką

Stację Krwiodawstwa. Tak się składa, że produkując krwiodawcy przodują w nauce, szkoleniu wojskowym i pracy społecznej. Helena Szachowicz przekazywała szafę krew już po raz trzeci, Józef Skok po raz piąty, a Roman Pawlikowski po raz czwarty. Dwaj ostatni oddali w sumie ponad 1 litr krwi. Wszyscy troje wyróżniają się dobrymi wynikami szkolenia wojskowego, wszyscy działają społecznie w Zrzeszeniu Studentów Pol-

skich, Józef Skok pracuje w komisji organizacyjnej RU ZSP, w agencji fotograficznej Rady Uczelnianej, jest statym uczestnikiem i organizatorem akcji „białych niedziel”. Jego przeciętne oceny ze szkolenia wojskowego sięgają powyżej 4. Roman Pawlikowski jest działaczem samorządności studenckiej w DS i członkiem plenum Rady Uczelnianej ZSP, ma dobre oceny z przedmiotów szkolenia wojskowego. (lb)



NA ZDJĘCIU: krew oddają: Helena Szachowicz i Roman Pawlikowski. Fot. Roman Sienko

N.e najlepiej w „Turoblanki”

Zaczęło się od „znanymok”. Ledwie po kilku dniach od chwili zorganizowania „Turoblanki” jako zakładu szkolnego gastronomicznego jadłem tam spożniwy obiad. Był smaczny, pożywny, szybki i estetyczny podany. Do sal weszło kilku wyraźnie podchmiulanych mężczyzn. Zasadził szklanek do wypicia przyniesionej ze sobą wódki. Uroczona kategorycznie odmówili. Wówczas zjawili się dorosła kelnerka, znaną przybyłych gości i kazała uczniom pójść za szklanki. Obrzyli się, ale nie wzięli dalań. Spokój „Turoblanki” zorganizowana jako szkolny zakład gastronomiczny cieszyła się dużym uznaniem i sympatią. Wypadek, trudno, po co zaraz stał się, dobre opinie.

Niestety, to był błąd. Dziś można już mówić o skandalu, który wymaga radykalnej likwidacji. Do Redakcji nadchodzi alarmujące listy „Turoblanki”, zwłaszcza z godzinach popołudniowych, zmienia się niemal w spelunkę. Zbiera się tam towarzysze zachowujące się ordynarnie. Picie przyniesionej wódki jest wręcz nagminne. Ludzi tego pokroju przychyla tu przede wszystkim niw. Niestety, nie wszyscy z niłayich umieli pić piwo. Tępnio, Ale i tak, co ci w szkolnym zakładzie tolerować nie wolno. (lk)

W naszym województwie działa 8 klubów Ligii Kobiet. Organizacje te w nęch systematycznie różnego typu imprezy kulturalno-sportowe, jak na przykład: spotkania z ciekawymi ludźmi, dyskusje nad książką „O dziele autora, wieczornice obojętne, a także imprezy o charakterze praktycznym, a zawsze interesującym kobiety — a więc pokazy z zakresu gospodarstwa domowego.

Na naukę — nigdy nie za późno, ale niekiedy jest to

50 dzieci. Inicjujące te przebiegi te kobiety z Eku i Olecka.

W 17 poradnich pracowni społecznych, rodzinnych i społecznych. W poradniach Ligii Kobiet w roku ubiegłym udzielono 200 porad, z odpowiednich branż — prawniczej, pedagogicznej, psychologicznej, lekarskiej i innej.

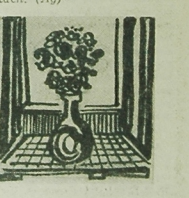
MIEDZY NAMI KOBETAMI

sprawa nader kłopotliwa, na przykład dla pracujących matek. Toteż cenna jest inicjatywa Zarządu Miejskiego Ligii zorganizowania dla grupy kobiet do kształcenia w zakresie systemu uprządkowania. Z kursu tego korzysta 25 mieszkank Białostoku z kół blokowych LK.

W naszym mieście niekiedy kołb kobiece znane są za szczególnie aktywne i ciekawe. Wobec nagminnego Obo kobiety z kół LK przy ul. Nowoicki i ul. Kanalewskiej urządziły dzieciom „najbardziej” rodzin „białe nocy”. Z impetem i uprzejmością skróciła

wśród kobiet ze wszystkich środowisk. W poradniach LK pracuje społecznie ponad 200 specjalistów z odpowiednich branż — prawniczej, pedagogicznej, psychologicznej, lekarskiej i innej.

Wiele się mówi o braku i niedomaganich usług, ale temat ten wiąże się ściśle z kłopotami dnia powszedniego, lepszą organizacją pracy domowej itp. Temat — szczególnie interesujący kobiety. Z użyciem idei należałoby przystąpić do inicjatywy ZW LK: przy pomocy ankietowania spenetrować funkcjonowanie placówek usługowych, potrzeb i możliwości dalszego rozwoju usług w miastach i miasteczkach województwa. Na ten temat mają się wypowiedzieć wszystkie członkinie LK w upowinowanych ośrodkach. (Ag)



Niemoralne szaleństwo

Królowa angielska — Wiktorja, która przez 63 lata zasiadała na tronie, uważała że prawo głosu dla kobiet to „niemoralne szaleństwo”, któremu trzeba z całą mocą przeciwstawić się, bo gdy „Pan Bóg” sprawił, że kobieta różni się od mężczyzny — niech więc różnią się dalej i niech każde pozostanie tym czym jest”. Sułtanyżki były w pojeciu królowej Wiktorji — bezwstydnicami które należało wysłanać.

A tymczasem kobiety oraz energicznie dopominaly się prawo do nauki, zawodu, o traktowanie na równą z mężczyznami. I choć kłobiła pisma pełne są jeszcze dyktando z laboratorium i rozważań, fałszach, paratek, fałszach, kapeluszach z orzełkiem na czubku, to już jednak znaleźć tam można pierwsze literackie próby kobiece. Nie tylko w czasopiśmie. Wychozą z druków psychologiczne powieści o takich tytułach jak „Malwina czyli domowe serce”. „Z czego miłość się rodzi”. Pierwszym czasopiśm dla kobiet był „Pierwiosnek” redagowany przez Paulinę Krakowską intelektualistka czterdziestych ubiegłego stulecia. W „Pierwiosniku” zwanym Nowocześniekiem drukowano powalisto i wierszyki, podpisywane pseudonimami, ale nie brak też było tematów o sztuce, literaturze, filozofii. Na łamach Nowocześnieka, który zdołał utrzymać się nie więcej niż lat sześć, drukowały te utwory Narcyzy Zmichowskiej „Gabrieli”, wielkiej indywidualności tamtych czasów.

mancypacji wspominiłym piekłem, czarującą, ornamentalną Bronisławę Karską kształcąca się w filozofii u niemieckich profesorów. Ozdoba warszawskich salonów, adorka, która w końcu została artystką, roznamiętnia o filozofii” wywoływała podziw i zdumienie. Nioebce jest nam nawiasowo nadwładni Łuszczewski, który w „Pierwiosniku” listki, której udało się stać na „Świeczniku” by przedziwna nawet za granicą. Nawet imię jej, pani Józefa, dolała do „Pierwiosnika” gdzie przeżywał wówczas Mickiewicz pisze na jej cześć krótkiutko poemat. Pierwsze w blaski sławy przyniosła jej opowiadanie o relacje ze sztuką plastyczną. Największe uznanie zyskała Maria Elżbieta Baumann, córka fabrykanta kart do gry, celebrytka, która w latach trzydziestych odwiedziła Europę. Trzy złote medale na wystawach w Berlinie, Amsterdamie i Wiedniu oraz naganałność do Akademii w Koppenhagenie, były dowodem na jej dużym talentzie. Poglądowi są też kobiety — prelegentki. A pierwszą, którą zaproszono do wygłoszenia wykładu w Katedrze była Anna Żukowska. Te pierwsze publiczne mowy kobiece stuchano 60 osób. Był rok 1869, a więc nie całe 100 lat temu.

Ostatnie dwadzieście wie-

Wśród wielu nazwisk ko-
biet torujących drogę do e-



kach" napisana przez Klementynę Wileńską zdobywa w Sorbonie pierwszą nagrodę. Również i nagrodę otrzymuje na kongresie w Baltimore dr okulista Zofia Obłęcka. Za najlepszy podręcznik na temat okulistyki, a w Strasburgu Waleria Władzińska otrzymuje złoty medal za pracę „O higienie niewomiał”.

Złoty medal przypada w udziale polskiej pianistce liczącej lat zaledwie 17 — Helenie Szpakównie na konkursie fortepianowym w Paryżu, a Anna Bielińska otrzymuje na konkursie Akademii Słink Płockich w Paryżu srebrny medal za antyfortep.

Kobiety kształcające się za granicą wracają do kraju i w tym zaczynają pracować w zawodach, które były dotychczas domeną mężczyzn. Pierwszą aptekę, gdzie pracowały kobiety założyła Aleksandra Leśniewska prowizor farmacji. Zaś pierwsze doktoraty zdobywały lekarzki – chirurg Anna Tomaszewicz-Dobrzańska i ginekolog dr Teresa Cieszkiewiczowa.

Życie kobiet zaczyna zmieniać się coraz bardziej. Kobiety zaczynają uprawiać sport. Na razie nie dla sukcesów, lecz dla przyjemności i zdrowia. Odważyły się wsiadować, uprawiać lechtunek, gimnastykę, jeździć na łyżwach. Nie ob było się oczywiście bez kpín, żartów i szyderstw ze strony mężczyzn.

Nie udało się tylko pierwszy konkurs piękności ogłoszony w 1898 r. przez „Kurjer Gdzyński”.

podzienny na wzór najpiękniejszej w historii — międzynarodowego konkursu kobiecej piękności jaki zorganizowano w miejscowości Spaa. W Spaa zgłosiło się 300 kandydatek, wśród których za najpiękniejszą została uznana 18-letnia Kreolka z Gwatemali. W Warszawie zaś kobiety „zarzucały inicjatorowi — pewien rozstrój umysłowy!”

Zakończył się wiek XIX i kobiety coraz śmielej zaczęły wchodzić na scenę. Ale nie było najpiękniejszej, najodważniejszej, godnej są naszego wspomnienia w Międzynarodowy Dzień Kobiet, (opr. as)



Fot. Z. Zaremba

Miłe złego początki



ZACZĘŁO SIĘ OD KIELSZAKA, potem był drugi, trzeci i czwarty. Co było dalej, tego już FRANCISZEK J. do siebie nie pamięta. Wiele i pamięta jedynie, iż 31 stycznia brał prysznic wraz z kolegami do białostockiej restauracji „Nowoczesna”. Koleżdy wypili i poszli a Franciszek J. pozostał w lokalu. Około północy zdecydował się wyjść, by przemyć sobie twarz w korytarzu przy ul. Gdańskiej. Po drodze – jak oświadczył na drugi dzień w Komendzie Miejskiej MO – został napadnięty i obrabowany. Napastników było dwóch. Jeden trzymał go za kark, drugi, z zegarek, czapkę, kurtkę, bluzę, rękawiczki, skarpetki.

Kłopot był z ustaleniem ry-
syków sprawców bo Francis-
zek J. nie mógł sobie przy-
pomnieć, a to na skutek zbyt-
nego użycia się napojami
alkoholowymi. Po prostu nie-
mal zupełnie urwał mu się
„pamięciowy film”.

Tymczasem 2 lutego br. zgłosił się do Komendy Miejskiej MO interesant niemal z podobną sprawą. **Jerzy L.** oświadczył, iż minionej nocy przebywał w restauracji „Lux”. Bynajmniej też nie ograniczał alkoholowej konsumpcji. Wtedy wyszedł z lokalu i podszedł do dwóch nieznanymi młodych ludzi, i zaproponował, iż dalej pójdą wspólnie razem. Tak się ulu-

Początkowo nie skłarżono sobie tych dwu napadów. Później jednak ze, aczkolwiek z wielkim trudem skonstruowano — bardzo zresztą fragmentarycznie — rysopisy obu sprawców. Spenetrowano najrozmaitsze, mniej lub bardziej podejrzane środowiska. W końcu natrafiono na ślad jednego ze sprawców, 3 lutego br. we własnym mieszkaniu przy ul. Bagnowskiej 21 zaizymowano, nigdzie nie pracującego, 21-letniego JANA ZIELIŃSKIEGO. Był niekończąco nieociekliwym, wylewiał funkcjonalnarytę MG

Okazało się, iż 31 stycznia br. był w „Nowoczesnej” i tam poznał pewnego młodego

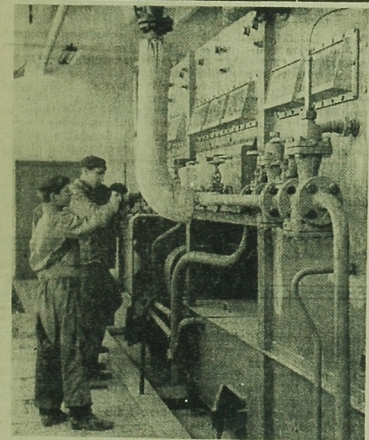
człowieka. Znajomość została szybko zawarta i gdy zobaczyli siedzącego przy stółku mężczyznę zamroczonego alkoholem dosiedli się, upewnili się, że ma przy sobie pieniądze i poszli w ślad za nim. Po drodze leciutko „stuknęli i „załatwili“.

Następnego wieczoru spo-
kali się w restauracji „Lux”.
Zachęcani uprzednim
dzieniem znów obrali sobie
molemno meczynę będącego
w stanie nieprzytomny. Wie-
go troche podpowiadzi i laski
„stuchnelli”. Kim był i tak
nie pamiętał. Jan Zieliński nie
miał pojęcia, kim był. Pamię-
tał jedynie, iż zwierzę
„kumpel” żalił się, że
się sypia na dworcu. Pono-
domiono natychmiast Kom-
sariat Kolejowy MO. Kom-
cjanzi z Komisarzatu zatrzy-
mali 5 lutego br. około godzi-
ny 17.00 meczynę przyjeżd-
dowującą z przesiadkami
mu już rysoypisowi. Był
17-letni Michał Strumleuk,
zamieszany wprawdzie przy-
tu. Starobojarskiej 27, ale
razdło tam bywający. Stru-
mieleuk miał przysobie waliz-
kę, stanowiącą własność le-
gionisty. W walizce była ka-
zeta – „wypoczynek”
zgodny z wiedzą właściciela.

Obaj zatrzymani przyniesli do dokonania napadów na Franciszka J. i Jerzego L. Przedmioty zrabowane i pieniądze przepuścili przebywając w towarzystwie dziewcząt określonej kondyty.

Historia Franciszka J. i Jolanty L. zmusza do zastanowienia jeszcze jednego człowieka. W tym przypadku, z punktu widzenia, Obaj byli i są, jakby nie miało to być, bardzo dobrimi ludźmi. Oni też się z nimi później dzielili. A jednak w obu restauracjach – „Nowocześnie” i „Lux” personel nie odmawiał podania im napojów alkoholowych. Jest wprawdzie taki przepis w ustawie przeciwalkoholowej, „zabrania się sprzedaży i podawania napojów alkoholowych osobom nietrzeźwym...” – ale kto by tam zwracał sobie głowę i takimi drobiazgami. Wszak u nas jest nawałnica alkoholu, a ci ludzie nie należą do kategorie zalany i żal. Zdecydowanie – to do czegoś na przykład miałyby się odwoływać.

JERZY KRASS



Zainstalowane tu maszyny są sterowane za pomocą tablic rozdzielczych.

A gdzie deser?

W pochwały godnej trosce o podniesienie ceny wydawanych posiłków, a co za tym idzie i zwiększenie obrotów, restauracja „Cristal” i „Asteria” wkalkulowały w ceny niektórych dań drugich jednocześnie i deser w postaci kompotu lub kisielu. Konsument płacąc za zamówione drugie danie jednocześnie nie uważa należność za deser. Pół biedy, gdyby takowy deser otrzymał. Tymczasem stało się już niemal regułą, iż kelnerzy jakos dziwnie „zapominają” podać deser. Ponieważ jednocześnie taki sam kompot lub kisiel figurują w karcie w porcji „desery”, nie trudno się domyślić, iż w jaki sposób jest upływająca powstała nadwaga.

A w ogóle to są bardzo dziwne zwyczaje wkalkulowywania deseru w cenę posiłku niezależnie od tego, czy konsument ma czy też nie ma na to ochoty. (h)

**Na rynek krajowy
i zagraniczny**

Ciąg dalszy ze str. 3

Zaloga zakładów to przede wszystkim kobiety. Od ich pracowitości zależą sukcesy w produkcji i zbycie wszystkich wyrobów wytwarzanych w zakładach, a więc przetworów, cukierków, a także pusztard i octu.

Janina Bohdzienia, brygadziśka w dziale przetworów owocowo-warzanych, pracuje już w zakładach 17 lat i jesty się opinią dobrej pracownicy i działaczki społecznej. Jedną z najlepszych pracowników załogi w dziale produkcji cukierków to niewątpliwie **Janina Płoska**, która przez 15 lat pracuje przy zafazjowaniu cukierków. Ale jak pracuje! W ciągu 8 godzin zafazuje 60 kg cukierków, co rzetelniczywo na sztukę wynosi 6 tys. Taką sprawnością może jeżby dorównać żądaczom z współpracowniczek.

Warto dodać, że dzienne

produkcja cukierków, przy której pracuje 40 kobiet wynosi 1400 kg.

W rozwinęły mustardy szczególnie wyróżnia się Zofia Karpow pracująca tu 17 lat. W rozwinęły także wiele zależy od sprawności. Dwumianym napelniania mustardą, których jest 15, w których jest A białostocka mustarda cietyz, któryż duzym zbytem, o czym świadczy fakt, że rozróżna produkcja mustardy wynosi 750 ton.

Za pomocą kłosa wyróbem czarna miga Wiesława Puchalska, kierownik kontroli technicznej, która sprawuje funkcję przewodniczącej Komisji Kontrolnej. O jej rzetelnej pracy świadczy znokama ilość rezerwy.

Wszystkim kobietom zatrudnionym w Białostockich zakładach Spożywczych żywności, aby także w przyszłości wyrobi przez nich pro-

Przed dzisiejszym koncertem
Wiolonczela z orkiestra

chołemu, Jan Christian, działający głównie we Włoszech, wywarł swą osobowością i muzycznym stylem poważny wpływ na młodego Mozarta; trzeci zaś — Karol Filip Emanuel przeszedł do historii jako twórca stylu barokowego, wczesnoklasycznego, a także jako znakomity wirtuoz-pianista oraz dyrygent.

[illegible]

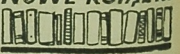
Koncert ten grać będzie z towarzyszeniem Białostockiej Orkiestry Symfonicznej znany polski wiolonczelista Włodzisław HERMAN, którego przed paru laty słyszyliśmy w naszym mieście w Kon-

4-letni chłopiec spowodował pożar

Przy ul. Piaskowej 8, w małym drewnianym budynku mieszkalnym, powstał pożar, w wyniku którego budynek częściowo spłonął, a częściowo został zburzony w czasie akcji ratowniczej, by w ten sposób uniemożliwić dalsze rozprzestrzenianie się ognia.

Jak ustalono, pożar spowodował 4-letni Sławomir Wilman, który w czasie nieobecności matki rzucił spodenki na rozpaloną płytę kuchenną, a gdy się one zapaliły, odrzucił w kąt mieszkanie. Straty wynoszą około 30 tys. zł (h)

NOWE KSIĄŻKI



„W procesie przemian moralnych i obyczajowych” — Henryk Janowski, wyd. Książka i Wiedza, nakład 9 tys. egz., str. 140, cena 9 zł.

Kwestia stosunków międzyludzkich, sprawy moralne, etyka, postępowanie na co dzień — oto tematyka tej popularnonaukowej rozprawy.

★

„Zasady sprawnego działania” — Tadeusz Paszowski, wyd. Wyd. Państw. 1970, nakład 18 tys. egz., str. 222, cena 16 zł.

Ciekawa i poręczna praca popularyzatorska omawiająca zasady sprawnego, logicznego działania człowieka. Autor ukazuje w swojej pracy jak wyglądało działanie wielkich myślicieli, naukowców, pisarzy.

★

„W biały dzień” — Mieczysław Jasuryn, Wyd. PIW, nakład 3 tys. egz., str. 70, cena 16 zł.

